Nr 306 (336) Łódź, piątek, 9 listopada 1945 r. Rok 51

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8—18

Cena numeru 1 złoty

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA: ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 68

ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 70

Telefony: Redakcji . 144-1[illegible] Administracji 222-2[illegible]

Konto w Banku „Społem", Oddział w Łodzi, Nr. 12

W obronie sojuszu

Jeśli sprawa bloku stronnictw demokratycznych jest jedną z najważniejszych kwestii politycznych w Polsce, to w ramach tego zagadnienia organizacja polityczna klasy robotniczej nabiera zupełnie wyjątkowego znaczenia. Problem odbudowy zniszczonego kraju, odbudowy miast, wsi, fabryk i kopalń leży w dużej mierze w ręku ludzi pracy fizycznej. Od ich uświadomienia, od ich obywatelskiego stanowiska zależy w Polsce bardzo wiele. Zależy przede wszystkim tempo odbudowy, tempo powrotu do normalnych stosunków gospodarczych. A to warunkuje rozwój Rzeczypospolitej we wszystkich innych dziedzinach.

Z drugiej strony idee, które organizowały i prowadziły do walki proletariat polski na przestrzeni ostatnich lat siedemdziesięciu są właśnie tymi ideami, które wskazują dziś całemu światu, a więc i Polsce, właściwe kierunki rozwoju. Masy robotnicze Polski przez dziesiątki lat organizowały się i walczyły w imię zasad socjalizmu, którego elementy są dzisiaj motywem przewodnim przebudowy wszystkich niemal państw Europy na gruzach powojennych.

Dlatego też jest tak niezmiernie ważne, jakim nurtem płynie życie polityczne robotnika polskiego. Dwie partie — PPS i PPR — organizują politycznie masy pracujące kraju. Od wzajemnego stosunku tych partii zależy nie tylko położenie klasy robotniczej, ale i całokształt stosunków w państwie.

PPS i PPR przystąpiły zgodnie razem do budowy zrębów odrodzonej Polski. One to stworzyły jej władzę państwową i one to wzięły na siebie główny ciężar jej sprawowania. Ten sojusz, czyniący z klasy robotniczej jednolitą, świadomą swych zadań i celów warstwę społeczną — gwarantuje właściwy rozwój stosunków wewnętrznych.

Nic dziwnego więc, iż sojusz ten z różnych stron jest obecnie atakowany i że najrozmaitsze czynniki pragną go osłabić. Sprawą tą wśród innych kwestii zajęła się ostatnio Rada Naczelna PPS, która w uchwale swojej stwierdziła: „Nie nowe stronnictwa „robotnicze" i rozbijanie jedności, lecz pogłębienie jedności działania PPS i PPR na zasadach równorzędności, zaufania oraz wzajemnego szacunku zapewni klasie robotniczej siłę, będącą gwarancją potęgi i niepodległości Polski.'

Wypowiadając te słowa, Rada Naczelna PPS potępia wszelkie próby tworzenia nowej partii, nadużywającej w nazwie przymiotnika „socjalistyczny". Co oznaczałaby bowiem próba utworzenia w Polsce jednej jeszcze partii, pragnącej reprezentować masy pracujące. Nie co innego jak chęć zerwania owego sojuszu z PPR, a więc tym samym pójście na grę polityczną i flirt z czynnikami reakcyjnymi. Nie co innego, jak przyjście z pomocą zbankrutowanym ośrodkom sanacyjno-endeckim może być rezultatem takiej akcji, mającej na celu chęć rozbicia PPS.

Istota bowiem zagadnienia polega na tym, gdzie dziś w Polsce widzi się istotnego wroga, a gdzie pewnego sojusznika. Czy się mówi „wróg jest na lewicy" czy „wróg jest na prawicy". W pierwszym wypadku, oczywiście, dążyć by trzeba do wytworzenia takiej sytuacji wewnątrz klasy robotniczej, która by doprowadziła do zerwania współpracy socjalistów z PPR. i do sojuszu z reakcją. Albo też mówi się, iż „wróg jest na prawicy', wróg, zagrażający instytucjom demokratycznym, reformie rolnej, wywłaszczeniu wielkiego przemysłu, a wówczas wynika jasno jako nieodparta konieczność pójście nadal razem solidarnie i po bratersku z Polską Partią Robotniczą.

Jeśli polityka socjalistyczna ma być — a być musi, gdyż inaczej zaprzepaścimy swoje cele — polityka zasad, polityka walki o pozycje wskazane przez ideologię socjalistyczną, wówczas musi ona współdziałać całkowicie i bez reszty z tymi, którzy do tych samych celów dążą. Organizacja, nazywająca się „socjalistyczną", która wyrzekłaby się sojuszu z PPR, nie byłaby niczym innym jak narzędziem w ręku reakcji, mającym na celu obalenie władzy demokratycznej i utorowanie powrotu do niej czynnikom kapitalistycznym i reakcyjnym.

Tak działający „socjaliści" powtórzyliby działalność agentów Piłsudskiego w obozie robotniczym, którzy w okresie drugiej niepodległości, najpierw tkwiąc w PPS, a potem tworząc BBS, starali się odebrać klasie robotniczej jej zdobycze.

Z tych założeń wychodząc, Rada Naczelna PPS potępiła działalność grupy, wywodzącej się z WRN-u, stając zdecydowanie na straży jedności ruchu socjalistycznego w imię zadań, które dziś przed tym ruchem stoją.

Zbigniew Mitzner

Światowy rekord lotniczy

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że w miejscowości Horne Bay, na południowo-wschodnim wybrzeżu Anglii, został ustanowiony nowy rekord światowy szybkości samolotu. Kpt. Wilson na samolocie Brittania, typu „Meteor", zaopatrzonym w dwa silniki „reakcyjno-turbinowe" Rolls-Royce o łącznej mocy 11 tys. koni mechanicznych, przeleciał 4-krotnie 10-kilometrową trasę, osiągając przeciętną szybkość 606 mil (975 klm) na godzinę.

Wicepremier Mikołajczyk u min. Byrnesa

WASZYNGTON (PAP). Wicepremier Mikołajczyk, po przybyciu do Waszyngtonu złożył wizytę sekretarzowi stanu, James Byrnesowi.

Socjalista prezesem Konstytuanty francuskiej

Dziś odbędzie się wybór premiera

PARYŻ (AFP). Feliks Gouin (socjalista) został wybrany prezesem Konstytuanty, uzyskując 512 głosów przeciwko 8.

Zostało również wybranych pięciu wiceprezesów zgromadzenia. Są to: Laniel (prawicowy republikanin), André Mercier (komunista). Duclos (komunista). Teitgen (M. R. P.) i Bacon (M. R. P.).

PARYŻ (AFP). Oczekuje się tu, iż w piątek odbędzie się wybór generała de Gaulle'a na stanowisko głowy rządu, który ma stworzyć nową konstytucję i kierować Francją podczas siedmiu najbliższych miesięcy. Istnieją powody do przypuszczeń, iż socjaliści i komuniści nie będą sprzyjali temu wyborowi. Jeżeli de Gaulle osiągnie poważną większość, to zgodzi się on na objęcie stanowiska głowy państwa, przypuszcza się jednak, że w wypadku utworzenia się silnej opozycji, generał zrezygnuje i Francja znajdzie się bez rządu w obliczu poważnego kryzysu politycznego.

Przypuszcza się, że generał w razie jeżeli zostanie wybrany, dążyć będzie do utworzenia rządu koalicyjnego.

Komuniści i socjaliści zgodzą się na program rządowy tylko wtedy, jeżeli nakreślony on będzie przez ugrupowania lewoskrzydłowe. Ogłoszono to przed paru dniami, przy czym nawoływano do przeprowadzenia śmiałych reform: nacjonalizacji kluczowych gałęzi przemysłu itd.

Atmosfera swobody w czasie wyborów na Węgrzech

LONDYN (BBC). Według danych urzędowych, ogłoszonych przez rząd węgierski, ostateczne wyniki wyborów do Sejmu węgierskiego przedstawiają się następująco: partia drobnych posiadaczy otrzymała 242 mandaty, socjaliści 59, komuniści 70, ludowcy 23, inni 2.

Korespondenci prasy zagranicznej stwierdzają, że w czasie wyborów panowała atmosfera całkowitej swobody.

Przemówienie min. Bevina

O sytuacji gospodarczej, bombie atomowej i organizacji Zjednoczonych Narodów

LONDYN (PAP). — Brytyjski minister spraw zagranicznych, Bevin, odpowiadając przywódcy opozycji, Churchillowi, zaaprobował w zasadzie program polityki zagranicznej St. Zjednoczonych, zawarty w 12 punktach prez. Trumana.

Choć Organizacja Narodów Zjednoczonych nie rozpoczęła jeszcze swej działalności, to jednak postanowienia rządów powinny już być zgodne z duchem statutu tej Organizacji i z obowiązkami, jakie państwa wzięły na siebie, podpisując Kartę Narodów Zjednoczonych. Rozbieżność poglądów, jaka istnieje między państwami, może być usunięta przez czas, wzajemne zrozumienie i dobrą wolę.

Minister Bevin podkreślił, że na całym świecie masy pracujące domagają się stworzenia takich warunków, w których stopa życiowa zostałaby podwyższona. Świat domaga się sprawiedliwości społecznej i życzeniu temu musi się stać zadość.

Przechodząc do spraw związanych z odkryciem energii atomowej, min. Bevin oświadczył, że zużytkowanie jej dla celów przemysłowych, jest kosztowne i wymaga długiego czasu. Nim cel ten zostanie osiągnięty, Organizacja Narodów Zjednoczonych będzie rozbudowana i będzie w stanie zagwarantować światu bezpieczeństwo. Wtedy energia atomowa stanie się błogosławieństwem dla ludzkości.

W dalszym ciągu swego przemówienia, min. Bevin zaznaczył, że polityka zagraniczna powinna przyczynić się do rozwoju gospodarczego świata.

Widziałem często w parku, jak ludzie przy studni gasili pragnienie, pijąc wodę z kubka, zawieszonego na łańcuszku — powiedział min. Bevin. — Jeden pije dwa kubki, drugi zaś mniej. Mimo to niema między nimi sporu, gdyż wody starczy dla wszystkich. Uważam, że możliwości produkcyjne świata są tak wielkie, iż dla wszystkich starczy towarów".

Mówiąc o konieczności utrzymania marynarki, lotnictwa i armii lądowej, min. Bevin oświadczył, że po ustaleniu się wpływów Organizacji Narodów Zjednoczonych, wydatki wojskowe spadną do minimum. Jedynym celem ludzkości powinna być w obecnej chwili Organizacja Narodów Zjednoczonych, która by jednoczyła wszystkie narody i stworzyła odpowiednią siłę, skutecznie kontrolującą badania nad energią atomową.

Jednym z zadań Organizacji Narodów Zjednoczonych — zakończył min. Bevin — jest bowiem troska o to, aby energia atomowa służyła ludzkości".

Bogactwo Ziem Zachonich

Ziemie Zachodnie, które wchodzą obecnie w skład Rzeczypospolitej, zajmują obszar o powierzchni 101.000 km. kw. Na terytorium tym zamieszkiwało przed wojną około 9 milionów ludzi.

Tereny węglowe Górnego i Dolnego Śląska, przyłączone obecnie do Polski, posiadają możliwości produkcyjne 31 milionów ton węgla kamiennego i 17 milionów ton brunatnego rocznie. W ten sposób Polska zajmuje trzecie w Europie i czwarte w świecie miejsce jako producent węgla za Stanami Zjednoczonymi, Związkiem Radzieckim i Anglią.

Złoża rudy cynkowej i ołowianej dawały tutaj 1.300.000 ton rocznie, żelazne 40.000 ton, miedziane 281.000 ton, a niklowe 70.000 ton.

Wydajność przemysłu włókienniczego Dolnego Śląska przewyższa możliwości produkcyjne Łodzi i Bielska razem wziętych.

Pierwsze przemówienie Dymitrowa

SOFIA (PAP). W swym pierwszym przemówieniu publicznym, wygłoszonym po powrocie do Bułgarii po 22 latach, spędzonych na emigracji, przywódca komunistów bułgarskich Dymitrow, oświadczył, że o ile w rządzie „Frontu Patriotycznego" nastąpi rekonstrukcja, to będzie ona miała miejsce dopiero po wyborach i będzie dziełem zgromadzenia narodowego.

Dwa razy więcej kobiet niż mężczyzn

(Korespondencja własna z Berlina)

Im dalej, tym więcej Niemcy zastanawiają się nad przyszłością, która ich czeka. Obok warunków politycznych i gospodarczych istotną rolę odegrają pod tym względem stosunki ludnościowe.

7.000.000 ZABITYCH

Władze niemieckie ogłosiły obecnie urzędowo, że liczba Niemców zabitych podczas wojny (wojskowych i cywilnych wynosi ponad 7.000.000 osób. Zmienił się całkowicie skład ludności niemieckiej. W niektórych okręgach ,pozostało dwa razy więcej kobiet, niż mężczyzn. W samym Berlinie stosunek mężczyzn do kobiet równo się 1 do 1,75.

Po powrocie jeńców wojennych stosunek ten zmieni się nieco na koncie mężczyzn, lecz nadmiar kobiet na długi czas pozostanie główną cechą demograficznej sytuacji Niemiec. W najbliższej przyszłości nieunikniony będzie wzrost śmiertelności przy jednoczesnym spadku liczby urodzeń. Takie są skutki polityki ludnościowej rezimu hitlerowskiego, który tyle mówił o „świętości rodziny". W rzeczywistości „święta rodzina" była dla hitlerowców tylko wytwórnią mięsa armatniego, które podczas wojny zostało zużyte w przyśpieszonym tempie.

REFORMA ROLNA

W strefie okupacyjnej rosyjskiej została już ukończona reforma rolna. „Junkrom" pruskim i innym właścicielom ziemskim pozostawiono najwyżej po 100 ha; Reforma rolna objęła Turyngię, Saksonię, Mecklenburg i Brandenburgię. Łącznie zabrano junkrom 2.500.000 ha. Z tego 200.000 ha pozostawiono w postaci dotychczasowej, przekazując je państwu lub instytucjom spółdzielczym (ze względu na rodzaj tych posiadłości nie można było ich przelewać).

Pozostałe 1.600.000 ha rozparcelowano wśród chłopów. Poszczególne rodziny chłopskie otrzymały po 8 ha ziemi. W wielu wypadkach chłopi mają trudności z zagospodarowaniem otrzymanej ziemi, gdyż poszczególne parcele do niedawna tworzyły zwartą całość gospodarczą. Wnioski chłopów w sprawie zezwolenia na utworzenie spółdzielni rolniczych, które by wspólnie gospodarowały na większej liczbie parceli – zostały przez władze radzieckie odrzucone. Chodziło o to, że wraz zie wyrażenia zgody na powstanie takich spółdzielni, alianci z zachodu mogliby podnieść zarzut, że władze radzieckie dążą do utworzenia „Kołchozów" i do sowietyzacji wschodnich Niemiec...

UPAŃSTWOWIENIE KOPALN

Socjalistyczna i komunistyczna partie prowadzą w Niemczech wielką kampanię na rzecz upaństwowienia kopalni i ważniejszych gałęzi przemysłu. Ostatnio lokalne zarządy prowincyj Turyngia i Saksonia postanowiły przeprowadzić upaństwowienie kopalni węgla i przemysłu filmowego. Konferencja Związku Zawodowego robotników przemysłu metalowego w Berlinie zażądała racjonalizacji przemysłu metalowego.

„LEWICA I PRAWICA"

W związku z reformą rolną i żądaniami racjonalizacyjnymi zarysowały się ostatnio istotne różnice zdań między legalnie działającymi stronnictwami w Niemczech. W Berlinie partia komunistyczna zarzuciła stronnictwu chrześcijańskich demokratów, że sabotuje ona reformę rolną i udziela schronienia dla byłych hitlerowców.

Dziennik komunistyczny „Deutsche Volkszeitung" wystąpił z rewelacjami o wydawcy gazety chrześcijańsko - demokratycznej „Neue Zeit", oskarżając go o to że był profesorem w hitlerowskiej szkole dziennikarskiej i przytaczając szereg cytat z jego prohitlerowskich wystąpień. Z drugiej strony Stronnictwo Chrześcijańsko-Demokratyczne zwróciło się jakoby do Komisji Kontrolnej aliantów z protestem przeciwko metodom przeprowadzenia reformy rolnej w strefie radzieckiej.

Zatarte w pierwszych dniach po zakończeniu wojny różnice między „lewicą" i demokratyczną „prawicą" występują coraz wyraźniej.

ZJAZD SOCJALISTYCZNY W HANNOVERZE

Ostatnio odbył siię w brytyjskiej strefie okupacyjnej zjazd niemieckiej partii socjal-demokratycznej w Hannoverze. Rola socjalistów w strefie angielskiej powiększa się z dnia na dzień. Władze brytyjskie wykazują tendencję zamiany prawicowych katolików, którymi początkowo obsadzili większość niemieckich stanowisk administracyjnych, na działaczy socjalistycznych. Anglicy stwierdzają, że chociaż katolicy pracowali lojalnie i pożytecznie, jednakże socjaliści raczej będą wyrazem opinii publicznej Niemiec pohitlerowskich.

Wewnątrz partii socjalistycznej wyłoniły się w strefie angielskiej dwie frakcje. Na czele frakcji prawicowej stanął znany niemiecki polityk Serering, wielokrotny minister spraw wewnętrznych Niemiec i Prus przed 1933 rokiem. Severing chciałby mechanicznie kontynuować politykę, którą prowadził do 1933 roku. Frakcją lewicową w ruchu socjalistycznym kierują młodsi działacze, którzy mają nastawienie o wiele bardziej radykalne, niż stara „gwardia weimarska".

Gdy w strefie okupacyjnej radzieckiej największą rolę odgrywa niemiecka partia komunistyczna, pod okupacją angielską najbardziej się rozwinęła partia socjalistyczna. Trudno odpowiedzieć, na pytanie, jak wielkie są faktyczne wpływy obu tych partii i jakie są ich osiągnięcia w walce z pozostałościami hitleryzmu.

Henryk Witkowski

Sprawa cieśnin tureckich

Konwencja z Montreux będzie zrewidowana

LONDYN (United Press). Londyńskie koła dyplomatyczne stwierdzają, że rząd brytyjski oznajmił rządowi tureckiemu, iż uważa za konieczne poczynienie pewnych zmian w konwencji zawartej w 1936 r. w Montreux w sprawie cieśnin. Ogólnie przypuszcza się, iż nastąpi długa wymiana zdań przed osiągnięciem porozumienia odnośnie cieśnin tureckich (Dardanele i Bosfor), którą to sprawę rozpatrywano na londyńskiej konferencji piąciu ministrów. Przejazd przez cieśniny ma być otwarty dla statków państw czarnomorskich podczas pokoju i wojny, w tym drugim wypadku jednak jedynie, jeżeli Turcja w wojnie nie będzie uczestniczyć.

Rozruchy antyżydowskie w Trypolitanii

LONDYN (AFP). Z Kairu donoszą, iż ponowne rozruchy, które wybuchły we wschodniej Trypolitanii, dorównywują poprzednim, podczas których 74 Żydów zostało zabitych. Donosi się o nowych ofiarach.

Przyczyna zajść otoczona jest tajemnicą, gdyż w Trypolitanii nie istniała nienawiść rasowa i przez długie lata Arabowie i Żydzi spokojnie zamieszkiwali obok siebie.

W całej Trypolitanii zbiorowiska powyżej 5-ciu osób zostały zakazane, policja otrzymała rozkaz użycia broni palnej w razie potrzeby. Wojsko otrzymało rozkaz rozstrzeliwania osób zajmujących się rabunkiem.

PRZEGLĄD PRASY

MIT BOMBY ATOMOWEJ

„Rzeczpospolita" pisze:

„Niewybaczalne jest to, że z chwilą zakończenia wojny zagadnienie bomby atomowej powoli zaczęło przemieniać się w pewien mit, w pewne panaceum zbrojne, które zdaniem niektórych może posłużyć w ręku jednego czy kilku mocarstw jako narzędzie do zabezpieczenia pokoju. Pominąwszy już to, że takie stanowisko jest sprzeczne z wytycznymi Karty Narodów Zjednoczonych, w myśl której zabezpieczenie pokoju należy nie do jednego lub kilku państw, ale do Rady Bezpieczeństwa i Organizacji Narodów Zjednoczonych, sam fakt lansowania takiej myśli jest jednocześnie i groteskowy, i niebezpieczny.

Groteskowy dlatego, że odkrycie możliwości wykorzystania energii atomowej nie jest odkryciem wybiegającym daleko ponad poziom nauki nowoczesnej, do którego drogi mogłyby być nieznane uczonym innych państw. Niebezpieczny, ponieważ monopolizowanie przez jedno państwo lub grupę państw pewnej broni grozi zachwianiem równowagi szans różnych mocarstw, a tym samym pobudza je do starań o wynalezienie podobnej broni. Zamiast więc, żeby bomba atomowa posłużyła jako broń dla zabezpieczenia pokoju, powstaje niebezpieczeństwo, że mit „pokojowej" bomby atomowej może pociągnąć za sobą wcale nie pokojowy wyścig zbrojeń między państwami i rozbicie jedności Narodów Zjednoczonych. Zbyteczne jest dodawać, jakie mogłyby być skutki takiego zjawiska. Jedno tylko można stwierdzić: droga do zabezpieczenia pokoju prowadzi nie przez spekulacje na temat możliwości bomby atomowej, ale przez twórcze wykorzystanie energii atomowej."

LIST DO WINDWOODA

W ostatniej „Pobudce" znajdujemy list otwarty jednego z byłych więźniów obozu Sachsenhausen do mjr. Windwooda, obrońcy kata z Belsen. Jak wiadomo mjr. Windwood oświadczył, iż Niemcy w krematoriach niszczyli tylko ludzi małowartościowych. W związku z tym były więzień opowiada:

„W listopadzie 1943 roku do obozu koncentracyjnego Sachsenhausen przywieziono kilku pańskich współobywateli... Sześciu żołnierzy tej armii — której mundur nosisz Pan na sobie... Jeden z tych sześciu — nosił epolety oficerskie, tak jak Pan... Zostali.. internowani!...

Zmuszono ich do wymienienia mundurów armii angielskiej na pasiaki więzienne. Otrzymali tak, jak my wszyscy numery, czerwone trójkąty i literę E — Engländer.

Przez kilka tygodni byli na izolacji. Później, będąc ciągle jeszcze na izolacji, zaczęli pracować w magazynach żywnościowych. Pracowali ciężko, ale mieli poddostatkiem jedzenia. Trzymali się. Poznałem wtedy jednego z nich. Rozmawialiśmy z soba od czasu do czasu. Pochodził z Liverpoolu, był murarzem i na imię było mu John.

Później, nie wiem dlaczego, pańskich ziomków wsadzono do S.K. do — karnej kompanii. Codziennie od tego czasu musieli maszerować po placu apelowym, dźwigając na plecach 25 kilogramowy ładunek piasku. Codziennie robili po 40 kilometrów i marnieli w oczach. Pomagaliśmy im. My — współwieźniowie. Tak było przeszło rok. A potem przyszedł luty 1945 i pewnej nocy cała szóstka została wywołana z grupą innych jeszcze więźniów i poprowadzono ich do... krematorium "

DEMOKRACI ZE STRACHU

W „Dzienniku Polskim" czytamy:

„Pewien dziennik niemiecki, wychodzący w Bad Nauheim, przyniósł wiadomość, że pisarze niemieccy Hans Fallada i Gerhardt Hauptmann przystąpili do niemieckiego związku kulturalno - demokratycznego, który wznowił swoją działalność.

Pan Fallada, autor „I cóż dalej szary człowieku", nie protestował wprawdzie przeciw Hitlerowi i hitleryzmowi, nie znalazł się na emigracji, żył sobie jakoś cały czas w brunatnych Niemczech, ale zachowywał pewien umiar, pewną przyzwoitość. Niestety, nie można tego powiedzieć o Hauptmannie. Gdzie i jak mógł wygłupiał się w obronie Hitlera, obnosił swoją siwą brodę na różnych hitlerowskich kongresach i akademiach. Dziś, autor „Tkaczy" nagle przypomniał sobie, że jest demokrata.

Kiedy przed kilkoma tygodniami do siedziby jego pod Jelenia Górą przyjechało kilku naszych urzedników — staruszek Hauptmann tak się przestraszył, że może się stać jakaś krzywda jego czcigodnej osobie, że chciał ich całować po rękach, zapewniając: „Nigdy nie miałem nic wspólnego z Hitlerem!"

Nic dziwnego, że w tym strachu o własną skórę chce stanąć pod sztandarami demokracji, która zapewne uważa za coś w rodzaju ochronnego pancerza.

Tak czy inaczej — związek demokratyczny wielkiej pociechy z pana Hauptmanna mieć nie będzie. Powinienby raczej zastrachany staruszek zapisać się do jakiegoś „związku ludzi małych". Tam mógłby się stać nawet wielkim."

Artykuł „Prawdy"

w rocznicę Rewolucji Październikowej

MOSKWA (PAP). Pod tytułem „Historyczne święto narodu radzieckiego" „Prawda" zamieszcza artykuł, w którym pisze m. in:

„Naród radziecki obchodzi 28 rocznicę Rewolucji w atmosferze chwały zwycięstw, przeszedłszy przez lata prób i zdobywszy pokój przez zwycięstwo nad Niemcami i Japonią. Naród stoi w obliczu wielkich zadań, utrwalenia zwycięstwa. Widzi w tym zwycięstwo demokracji radzieckiej, idei Wielkej Rewolucj Październikowej.

Wypadki ostatnich lat potwierdziły wielką rolę Zw. Radzieckiego. Najeźdźcy liczyli, że klęska Zw. Radzieckiego jest nieunikniona, wielu innych podzielało to mniemanie, bo nie wierzyli oni w prawowitość ustroju radzieckiego, w ludowy charakter Związku.

Przed napadem na ZSRR, Niemcy pobili wiele państw. Inne państwa z faszystowskimi Włochami na czele, były sojusznikami Niemiec. Wielkie niebezpieczeństwo wisiało nad Anglią. Niemcy marzyli o panowaniu nad Europą i światem. Ale przeliczyli się.

Armia Czerwona od obrony przeszła do ofenzywy. Zasadniczy zwrot w wojnie nastąpił na rok przed utworzeniem drugiego frontu w Europie. Jasne jest, że naród radziecki godnie obronił swą ojczyznę i przeszedł najcięższą próbę. Zwycięstwo na zachodzie zaostrzyło zagadnienie likwidacji wojny z Japonią. Zw. Radziecki, wierny swym zobowiązaniom wobec sojuszników i pamiętając, że Japonia nie raz w przeszłości atakowała Rosję, wypowiedział wojnę Japonii i przyśpieszył koniec wojny.

Przykład faszyzmu niemieckiego i japońskiego pokazuje, do czego prowadzi awanturnicza polityka. Nauka drugiej wojny światowej nie może pójść na marne. Szkody winny być wynagrodzone. Narody wolne muszą zbudować trwały pokój.

Przywrócenie pokoju nie oznacza powrotu do sytuacji przedwojennej. Z grona wielkich mocarstw odpadły czasowo Niemcy, Włochy i Japonia. Państwa dotąd faszystowskie, weszły na drogę demokratycznego rozwoju i zabiegają o przyjaźń Narodów Zjednoczonych. W wielu państwach z obozu sojuszników, torują sobie drogę siły demokratyczne, wypierając reakcję. Jednakże nie zlikwidowano jeszcze faszyzmu. Działalność elementów reakcyjnych, podobnie jak po pierwszej wojnie światowej, dąży do wyścigu zbrojeń. Liga Narodów skończyła bankructwem. Państwa, na których ciąży główna odpowiedzialność za pokój, muszą posiadać niezbędne siły zbrojne. Nie ma to nic wspólnego z polityką wyścigu zbrojeń. Wątpliwe, czy służy pokojowi hałas naokoło tworzenia bloków, czy grup państw. Nie na tej drodze leży zabezpieczenie pokoju, ale na drodze ustalonej przez Konferencje Krymską i Berlińska. Toczy się walka o zlikwidowani resztek faszyzmu.

Trwałość Organizacji Narodów Zjednoczonych zależy głównie od współpracy trzech mocarstw. Zw. Radziecki dowiódł całą swoja polityką, że był i będzie ostcią pokoju. Jest wielkim szczęściem że na czele państwa radzieckiego stanął wielki wódz, Stalin, — Zw. Radziecki wyszedł z wojny jeszcze potężniejszy i bardziej wzmocniony. Dla zwycięstwa pracował cały naród. Wzmogła się przyjaźń narodów radzieckich, dając wyraz prawdziwie ludowej demokracji.

Międzynarodowy kongres akademicki w Pradze

LONDYN (United Press). Dnia 14 listopada zostanie otwarty w Pradze międzynarodowy kongres akademicki. Weźmie w nim udział 1200 delegatów 263państw. Oczekuje się, iż zostanie stworzona nowa organizacja o typie związku zawodowego, której zadaniem będzie obrona interesów młodzieży akademickiej.

Niema obrony przed bombą atomową

WASZYNGTON (PAP). Grupa pięciuset uczonych amerykańskich na czele z profesorami politechniki w Howard i Massachusets wydała oświadczenie, wzywające do utworzenia międzynarodowej kontroli nad produkcją bomby atomowej. Oświadczenie stwierdza, że nie istnieje możność obrony przed działaniem bomby atomowej. O ile wynalazek nie będzie umiędzynarodowiony, grozi to zniszczeniem cywilizacji świata

Miljony dolarów znaleziono w pociągu szwajcarskim

BERN (AFP) W Delle, na granicy francusko-szwajcarskiej celnicy francuscy wykryli w pośpiesznym pociągu ponad milion funtów szterlingów i trzy miliony dolarów. Banknoty były ukryte między dwoma wagonami. Wszyscy pasażerowie zostali zrewidowani, lecz nie ustalono właściciela pieniędzy. Banknoty zostały konfiskowane przez francuskich urzędników.

Zagadnienie Palestyny

W świetle prasy angielskiej

Chociaż liczba Żydów w Anglii jest bardzo mała, prasa angielska poświęca ostatnio wiele miejsca sprawie emigracji żydowskiej do Palestyny. Chodzi o to, że Palestyna znajduje się pod protektoratem Anglii i od decyzji rządu angielskiego zależy, czy Żydzi będą mogli swobodnie emigrować do Palestyny.

„BIAŁA KSIĘGA"

Przed wybuchem wojny w 1939 roku konserwatywny rząd angielski ogłosił „Białą Księgę" w sprawie Palestyny, obowiązującą do dnia dzisiejszego. Najważniejszymi postanowieniami „Białej Księgi" były: 1) Ograniczenie żydowskiej imigracji do Palestyny na przeciąg najbliższych 5 lat do 75.000 osób i uzależnienie dalszej imigracji od zgody Arabów; 2) zakaz sprzedaży ziemi Żydom; 3) Obietnica, że po 10 latach, czyli w 1949 roku Palestyna stanie się państwem niepodległym.

Żydzi - syjoniści nie uznają postanowień „Białej Księgi", uważając, że jest ona sprzeczna z tak zwaną „Deklaracją Balfoura" z 1917 roku, w której zapowiedziane zostało utworzenie żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie.

STATYSTYKA

Gdy w 1918 roku w Palestynie mieszkało 660.000 Arabów i 60.000 Żydów, obecnie liczba Arabów zwiększyła się prawie podwójnie i wynosi około 1.200.000, zaś liczba Żydów wzrosła dziesięciokrotnie i wynosi około 600.000. Około trzech czwartych Arabów w Palestynie mieszka na wsi. Z pośród Żydów ponad 400.000 mieszka w Tel-Avivie, Jerozolimie i Haifie.

Gdy rząd angielski zaproponował organizacji syjonistycznej imigrację w wysokości 1.500 osób miesięcznie, żądania syjonistów wymieniają liczbę 100.000 osób w najbliższym czasie, przy natychmiastowym uchyleniu postanowień „Białej Księgi". Żądania te spotkały się z poparciem prezydenta Trumana i innych polityków amerykańskich.

STANOWISKO PARTII PRACY

Podczas kampanii wyborczej do Izby Gmin, przywódcy Partii Pracy zapowiedzieli, przekreślenie postanowień „Białej Księgi" i umożliwienie imigracji żydowskiej do Palestyny. Obecnie, po dojściu Partii Pracy do władzy, rząd angielski oświadczył, że nie będzie mógł odstąpić od postanowień „Białej Księgi" i że w przyszłości przekaże rozstrzygnięcie kwestii palestyńskiej Organizacji Zjednoczonych Narodów.

Oświadczenie to wywołało burzę protestów w sferach syjonistycznych, a jednocześnie krytykę w szeregach Partii Pracy.

Tygodnik „Tribune" pisze: „Gdy Biała Księga została wydana w 1939 r., Partia Pracy zajęła wobec niej stanowisko opozycyjne i jej najbardziej znani przywódcy kierowali tą opozycją. Wielokrotnie na Konferencjach Partii Pracy uchwalano poparcie dla żydowskiej siedziby narodowej. Podczas wyborów kandydaci udzielali na zapytania najbardziej kategorycznych odpowiedzi. Mieli oni wszelkie prawo do twierdzenia, że rząd Partii Pracy uchyli zakaz imigracji".

„NALEŻY PRZECHYLIĆ SZALĘ"

Do tych słów artykułu wstępnego „Tribune" (z dn. 12. X.) znana współpracowniczka tego tygodnika Jennie Lee dodaje w swym przeglądzie tygodniowym w tym samym numerze: „Przed wyborami Partia Pracy zaprzęgła do roboty swych ekspertów i po dokładnym rozważeniu sprawy zdecydowała, że Palestyna powinna się stać siedzibą i schronieniem dla wszystkich żydów, którzy chcą tam się udać. Nadzwyczaj ciężko byłoby przekonać mnie, że mogę z honorem wycofać się z poprzednich obietnic Partii".

Jennie Lee dodaje, że nie ma takiego rozwiązania zagadnienia palestyńskiego, któreby się spodobało zarówno Arabom, jak i Żydom. „Lecz nawet zakładając, że w tym przypadku przechylimy szalę na korzyść postulatów żydowskich, to jeszcze ciągle pozostanie – biorąc świat jako całość – wiele uprzedzeń antyżydowskich."

To stanowisko ,sympatyzujące z żądaniami syjonistów, pozostaje w jaskrawej sprzeczności z decyzją rządu, kóry jak dotychczas nie zrobił żadnych ustępsw na rzecz emigracji do Palestyny.

„NIE CHCEMY BYĆ POLICJANTEM ŚWIATA

Bardziej jednolite jest stanowisko Konserwatystów ,domagających się utrzymania w mocy postanowień „Białej Księgi" i zrzucenia z Anglii odpowiedzialności za „przyszłe losy Palestyny. Gazeta „Daily Mail" zamieściła dn. 1. IX artykuł wstępny pod tytułem „Nie nasza sprawa", w którym wypowiada się przeciwko temu, by „Anglia w dalszym ciągu była policjantem świata i by jej siły zbrojne były wykorzystane w różnych zatargach odległych od jej własnych brzegów".

W konkluzji autor uważa, że „jedynie właściwą drogą jest obecnie przekazanie całego zagadnienia Organizacji Zjednoczonych Narodów". Ten że „Daily Mail" ukazał się dnia 5.X. pod olbrzymim tytułem na całą szerokość pierwszej strony: „Arabowie grożą wojną, jeśli więcej Żydów wjedzie do Palestyny".

40.000.000 ARABÓW

Bardziej poważny „The Daily Telegraph and Mornign Post" wydrukował dn 8. X. wielki artykuł Edwarda Spearsa, który w latach 1942-4 był brytyjskim ministrem dla spraw Syrii i Libanu i uchodzi za znawcę zagadnień Bliskiego Wschodu. Spears zajmuje jaskrawo antysyjonistyczne stanowisko, wychodząc z założenia, że wszelka decyzja rządu brytyjskiego w sprawie Palestyny musi się liczyć z opinią 40.000 Arabów.

Zdaniem autora, „nie ma prawnej ani moralnej podstawy dla żądania syjonistycznego, by Palestyna stała się żydowskim państwem". Najciekawsza jest opinia autora o obecnej sytuacji w Palestynie. „Wszyscy znający Palestynę wiedzą, że okrutnym oszustwem jest wmawianie bezdomnym Żydom Europy, że Palestyna jest rozwiązaniem ich sprawy.

Chyba w żadnym kraju na ziemi nie nagromadziło się tyle nienawiści, napięcia i zawiedzionych nadziei, ile w tym nieszczęśliwym krju. Co więcej, dopuszczenie wbrew woli Arabów do dalszej imigracji żydowskiej na szerszą skalę wywoła na całym środkowym Wschodzie najbardziej gwałtowny antysemityzm".

BRYTYJSKIE LINIE KOMUNIKACYJNE

Także prasa liberalna poświęca wiele uwagi sprawie Palestyny. Zarówno „News Chronicle" jak i „Manchester Guardian" wykazują wiele zrozumienia dla postulatów syjonistycznych, domagają się jednak przekazania odpowiedzialności Zjednoczonym Narodom. W artykule wstępnym pt. „Niepokój w Palestynie" „News Chronicle" pisze dn. 6. X.: „Rząd brytyjski chętnie podzieli odpowiedzialność za Palestynę i powita współpracę Ameryki, Francji i Rosji, albo nawet szerszego ciała w zbliżających się ciężkich dniach".

Argumentacja autora jest bardzo szczera: „Anglia nie jest jedynym krajem, zainteresowanym w strategicznych i gospodarczych zagadnieniach Środkowego Wschodu. Prawdą jest ze jesteśmy szczególnie zainteresowani w zabezpieczeniu linii Komunikacji imperialnej przez Suez, lecz wiele innych krajów ucierpiałoby, gdyby niepokój zagroził drodze śródziemnomorskiej".

Również bezpartyjny tygodnik „The Observer" w artykule pt. „Niebezpieczeństwo w Palestynie" pisze dn. 7. X.: „Jednego tylko możemy się domagać: by amerykańscy i inni krytycy nie atakowali polityki brytyjskiej z wygodnej odległości, odmawiając jakiegokolwiek udziału w odpowiedzialności za działanie, które przestało być sprawą palestyńską, lecz stało się zagadnieniem międzynarodowym wielkiej wagi".

BEZ ANTYSEMITYZMU

Komunistyczny „Daily Worker" ogłosił dnia 23.X. artykuł Piratina, członka Izby Gmin z ramienia angielskiej partii komunistycznej. Piratin, zajmuje stanowisko antysyjonistyczne i wypowiada pogląd, że Żydzi powinni pozostać w Europie i wziąć udział w odbudowie powojennej. Piratin wychodzi z założenia, że Europa idzie naprzód i że antysemityzm będzie przezwyciężony.

Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że wszystkie bez wyjątku wypowiedzi w sprawie Palestyny, Żydów i syjonizmu mają jeden wspólny punkt wyjścia: sympatię i współczucie dla Żydów, którzy się uratowali z pogromu hitlerowskiego. Antysemityzm jest obcy nie tylko „labourzystom", lecz także Konserwatystom.

Ludwik Korn

MOWA POLSKA

Rozbrzmiewa na sali sądowej w Lüneburgu



KRAMER — POTWÓR Z BELSEN

Walka z faszyzmem nie zna kompromisów. Narody Europy, które doznały wszystkich okropności hitlerowskiego jarzma, patrzą na proces w Luneburgu jako na proces zbrodniarzy i oczekuje słusznego aktu kary wobec morderców, mających na sumieniu tysiące istnień ludzkich. Tymczasem przewód sądowy w Lüneburgu nabiera odmiennego charakteru, głównie za przyczyną angielskiego sądu. O tym i nieznanych szczegółach całej sprawy w Lüneburgu pisze interesująco i korespondent dziennika radzieckich „Izwiestii" w jednym z ostatnich numerów wymienionego pisma.

Angielski sąd wojskowy bawi się w kwestie proceduralne. Oskarżeni odpowiadają za zbrodnie dokonane wobec członków obozu koncentracyjnego – i w oczach całej ludzkości – za zbrodnie dokonane wobec pojęcia człowieczeństwa. Obrona zakwestionowała uprawnienia do sprawowania sądu nad katami z Belsen. Sąd wprawdzie odrzucił to stanowisko obrońców, lecz zezwolił na podjęcie tej kwestii w toku przewodu jeszcze raz.

I oto na sali rozpraw po upływie miesiąca zjawił się płk. angielski z min. Smith, który jako „extra ekspert" usiłował podważyć całą prawomocność procesu. Sąd odroczył przemówienie Smitha na koniec rozprawy. Wyobraźmy sobie teraz ten dzień, kiedy pułkownik Smith, znany ze swoich sympatii profaszystowskich wystąpi z twierdzeniem, że sąd nie ma kompetencji w sprawie Kremera i innych, gdyż oskarżeni pełnili tylko powierzone im funkcje jako „dobrzy, uczciwi Niemcy".

Ten brak wiary w słuszność procesu, dwutorowość w całej sprawie jest zdaniem korespondenta „Izwiestii" pierwszym karygodnym błędem. Po drugie – akt oskarżenia został zredagowany niewłaściwie. Cóż on zarzuca oskarżonym? Złe traktowanie uwięzionych, przez co wielu poniosło śmierć. Taka forma oskarżenia suponuje, jakoby chodziło tu tylko o zwykłe wykroczenia służbowe, a nie śmierć setek tysięcy ludzi. Proces nie obniża politycznej strony całej sprawy, nie przygważdża faszyzmu, systemu współodpowiedzialności każdego Niemca za zbrodnie i ohydę hitleryzmu". Obrona postawiła tezę, że za zbrodnie w Belsen i Oświęcimiu odpowiadają Hitler i Himmler, ale nie Kramer. Ten, twierdzi obrońca major Winwood, wypełniał tylko uczciwie swój obowiązek jako „człowiek partii". SS-man i Niemiec".

W akcie oskarżenia zbrodnie hitlerowców w Oświęcimiu zajmują najwięcej miejsca. Obrona, która kwestionuje bezeceństwo w Belsen, nie może jednak zaprzeczyć ohydzie przestępstw w Oświęcimiu. Krew Oświęcimia jak przekleństwo leży na faszystowskich zbirach – krew narodu polskiego i innych narodów, ta krew woła o straszną pomstę, woła o karę śmierci. Świadkowie w olbrzymiej części to Polacy. Polska mowa rozbrzmiewa na sali sądowej i mowy obrońców, prokuratorów tłumaczone są na język polski. A tymczasem w składzie sądu, ani na sali sądowej nie ma ani jednego przedstawiciela państwa polskiego, polskiej opinii publicznej i polskiej prasy. Gdzieś po ławach dla korespondentów błądzi jakiś oficer polski z armii Andersa. I to wszystko.

Na procesie, w którym oskarża się katów narod upolskiego, na procesie, gdzie zeznają świadkowie Polacy – państwo polskie jest nieobecne. Nikt nie umie wyjaśnić dlaczego?

Rzecza karygodną jest też drugie przeoczenie. Jak wiadomo, po uwolnieniu Oświęcimia przez Armie Czerwoną nadzwyczajna komisja radziecka dokonała śledztwa na terenie obozu. W śledztwie brali udział przedstawiciele polskiej opinii, uczeni, inżynierowie, lekarze, profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wyniki śledztwa zostały zebrane w gruby tom i opublikowane w oficjalnym sprawozdaniu Nadzwyczajnej Państwowej Komisji Radzieckiej w dniu 8-go maja 1945 roku. Już tutaj wymienia się nazwiska sądzonych zbrodniarzy i podaje szczegóły dokonanych przez nich zbrodni. Tymczasem oskarżenie nie skorzystało z opublikowanego przez komisję radziecką dowodowego materiału. Interpelowany w tej sprawie prokurator, wzrusza ramionami – nie słyszał nawet, że takie sprawozdanie w komisji śledczej o Oświęcimiu istnieje.

Sytuacja na procesie w Lüneburgu wygląda w ten sposób, że oskarżenie nie wykorzystało wszystkich dowodów zbrodni Kramera i współtowarzyszy, natomiast obrona rozporządza całym arsenałem profaszystowskich symptii: mjr. Granfhild jeden z głównych obrońców proponował nawet, by sąd stosował wobec oskarżonych prawo niemieckie, więc nazistowskie. Ładne kwiatki!

Mówi się o tym, że takie stanowisko obrońców tłumaczy się chęcią jak najbardziej sensacyjnej reklamy przed demobilizacją i w obliczu powrotu do prywatnej adwokatury. Wojskowa prokuratura angielska chce zdobyć sobie jak najwięcej reklamy i sympatii u angielskich reakcjonistów, nastrojonych profaszystowsko. A ponadto sąd dał okazję oskarżonym hitlerowcom do publicznego wybielania nazistowskiego reżimu. do apoteozy komór gazowych, sterylizacji i t. p.

Sala w Lüneburgu stała się dzisiaj jedynym miejscem na świecie, gdzie jeszcze można słyszeć mowy o hitlerowskiej bestii. Czy ma to pedagogiczne znaczenie? Nie! Odnosi się wrażenie, że Lüneburg to ośrodek podziemnego ruchu hitlerowskiego, na sali zaś rozpraw siedzi ukryty Borman (następca Hitlera) i przyklaskuje. Proces nie spełnia swego zadania i nie przygważdża całości faszyzmu i współodpowiedzialności poszczególnego członka. Mógł być potępieniem i ukaraniem jawne jzbrodni wobec całej ludzkości jest obrazą pamięci tylu setek tysięcy niewinnie pomordowanych ludzi.

G. T.

Grupa Bańczyka

Wstąpiła do P. S. L.

W czasie pogrzebu Wincentego Witosa w dniu 6-go listopada rb. w Wierzchosławicach nastąpiło porozumienie między władzami centralnymi Polskiego Stronnictwa Ludowego i t. zw. grupą Bańczyka, która opuściła szeregi Stronnictwa Ludowego, nie składając dotychczas akcesu do PSL.

Deklarację połączeniową ze strony PSL podpisali: min. Kiernik, Mierzwa, Witaszek i Stanisław Wójcik, a w imieniu secesjonistów ze Stronnictwa Ludowego byly min. Berthold. Bańczyk, Drzewiecki Balcerzyk i Szczybiorek.

Trzy ceny-trzy płace

Coraz częściej na zebraniach robotniczych zostaje poruszana sprawa trzech cen, trzech stawek płac i wynikających z tego nierównomierności w uposażeniu i zaopatrzeniu świata pracy. Należy się zastanowić, czy system t. zw. cen sztywnych i komercyjnych z dopuszczeniem wolnego rynku może być uważany za podstawę planowej, długodystansowej polityki gospodarczej Państwa, czy też raczej system ten należy uważać za przejściowy bodziec, potrzebny do ożywienia życia fgospodarczego.

To ostatnie zadanie system różnorakich cen spełnił znakomicie. Przyczynił się w bardzo dużym stopniu do ożywienia życia gospodarczego kraju przez stworzenie warunków dla swobodnej sprzedaży zapasów, poukrywanych przez szereg jednostek, które to zapasy przy jednej cenie sztywnej na rynek nie zostałyby dostarczone i których w inny sposób nie można byłoby wydobyć. Szczególnie ważne to było w czasie, gdy zapasy znajdujące się w posiadaniu Państwa były znikome i gdy rozpoczęcie produkcji przemysłów: państwowego i znajdującego się pod kontrolą Państwa — uzależnione było od dostarczenia całego szeregu brakujących części lub materiałów, znajdujących się w posiadaniu osób prywatnych. System różnych cen i możliwości sprzedaży wytworów przemysłu po cenach komercyjnych dał olbrzymi dopływ pieniędzy, potrzebny do odbudowy przemysłu.

Czy system ten w chwili obecnej może być nadal uważany za podstawę polityki gospodarczej Państwa i czy jego ewentualne strony dodatnie są w stanie przeważyć minusy powodujące tak duże zamieszanie w dziedzinie cen i płac? Nad tym należy się zastanowić. Przy obecnym systemie bowiem żadne przedsiębiorstwo, a nawet gospodarka państwowa nie jest w stanie dać jasnego obrazu rzeczywistych kosztów związanych bądź to z produkcją, bądź też z administracją, gdyż wszystkie operacje zawiera się zawsze w trzech skalach cen i płac. W żadnym przedsiębiorstwie nie ma do dzisiaj ścisłego rozgraniczenia gospodarki, opartej na cenach sztywnych, od gospodarki opartej na cenach komercyjnych lub wolnorynkowych. Część produkcji przemysłu przeznaczona do sprzedaży po cenach sztywnych nie zaspokoi całkowicie potrzeb urzędów i przedsiębiorstw państwowych i stąd wypływa konieczność uzupełniania braków po cenach komercyjnych lub nawet wolnorynkowych.

System trzech cen stworzył również i trzy płace, a to: wynagrodzenie pracowników państwowych, wynagrodzenie pracowników przemysłu państwowego i wynagrodzenie pracowników wolnego rynku. Jeżeli uprzytomnimy sobie, że wynagrodzenie pracowników państwowych jest najniższe, wynagrodzenie wolnego rynku zaś najwyższe i że wszystkie prawie większe roboty na rynku prywatnym dokonywane są również z funduszów państwowych, to znów nasuwa się pytanie, czy utrzymanie w dalszym ciągu tego podziału jest celowe.

Obecnie z tego podziału istotnie korzyści ma tylko przemysł, gdyż różnice między ceną sztywną a komercyjną zatrzymuje na własne cele t. j. odbudowę przemysłu i poprawę bytu pracownika. Wyodrębnienie jednej tylko gałęzi życia gospodarczego i utworzenie dla niej uprzywilejowanych warunków może stworzyć pewne przerosty i zakłócić normalny tok rozwoju i odbudowy gospodarczej Państwa. System ten daje również możliwość olbrzymich zarobków przedsiębiorstwom prywatnym na dostawach i pracach dokonywanych dla gospodarki państwowej po cenach wolnorynkowych, dając możliwości szybkiego bogacenia się i korzystania z dóbr materialnych, znajdujących się na wolnym rynku jednostkom bez skrupułów, przedsiębiorczym, a nie zawsze uczciwym, nie dając tych możliwości właściwemu budowniczemu nowego ustroju demokratycznego — człowiekowi pracy.

Taki stan rzeczy wytwarza ponadto różnice między ludźmi pracy w zależności od tego, czy dana jednostka pracuje w gospodarce państwowej, czy też służy za narzędzie przedsiębiorcy. Stan taki przeczy podstawowym założeniom społecznej gospodarki państwowej i w dużej mierze przyczynia się do nadużyć i łapownictwa. Czy nie czas już przejść do gospodarki ściśle reglamentowanej t.j. do gospodarki jednej ceny, będącej pod kontrolą Państwa oraz zastanowić się nad sposobem, w jaki to przejście ma być dokonane, by odbyło się ono bez wstrząsów i nie osłabiło tempa odbudowy gospodarczej.

W każdym razie należy utrzymać zasadę, że jednolitość gospodarcza jest podstawą przy gospodarce długoplanowej i daje ścisłe cyfry sprawozdawcze umożliwiające planowanie, jest łatwiejszą do kontrolowania i daje mniej możliwości do nadużyć. Przy ustaleniu siatki cen sztywnych i ujęciu całej gospodarki pod kontrolę Państwa, nie będzie już niewykonalnym, jak jest do dzisiaj, spełnienie postulatu Centralnej Komisji Związków Zawodowych, to jest opracowanie jednolitej stawki płac dla całego świata pracy. — Opracowanie takich stawek usunie rozdźwięki w klasie pracującej, wynikające z różnicy uposażenia i zaopatrzenia, wykorzystywane przez reakcję, usunie możliwości łatwego bogacenia się przedsiębiorstw, a co najważniejsze — usunie wyzysk pracy.

Wacław Żuliński

Głosy i odgłosy

JESZCZE O KOPERNIKU

Jak podaliśmy przed kilku dniami, w Anglii ukazała się książka pisarza niemieckiego Hermanna Kestena o Koperniku (Copernicus and his world — Kopernik i jego świat). Zadaliśmy pytanie, czy emigrant niemiecki Kesten za przykładem hitlerowców uważa Kopernika za Niemca.

Obecnie otrzymaliśmy tygodnik angielski „The Illustrated London News", w którym znajdujemy następujące cytaty z książki Kestena:

„Najpotężniejszą postacią ludzką na przestrzeni tysiąca lat był polski astronom. Sam zamiłowany w porządku wszczął on najgwałtowniejszą rewolucję — rewolucję nauki. Chociaż pisał on o księżycu i o gwiazdach, żaden pisarz nie zadał ludzkości i jej fałszywej dumie cięższego ciosu. Był to pokojowo usposobiony pobożny i spokojny człowiek, bez wielkiej władzy, wielkich tytułów albo bogactw, — astronom, humanista, który obserwował, obliczał i myślał. Jednakże ani Dżyngis-Chan, ani Napoleon, żaden cesarz lub papież nie zmienili losów rodzaju ludzkiego bardziej gwałtownie, niż duchowny z Torunia, Mikołaj Kopernik."

Czytając wypowiedzi Kestena o polskości Kopernika, staje się dla nas zrozumiałe, dlaczego Kesten musiał już w 1933 roku, po dojściu Hitlera do władzy, wyemigrować.

Od rzemyczka...

Według informacyj z amerykańskiej strefy okupacyjnej, znajduje się tam już obecnie 22.000 uzbrojonych w karabiny, rewolwery niemieckich policjantów. Zgodę swoją na uzbrojenie tej armii policyjnej tłumaczą władze akupacyjne koniecznością zapewnienia bezpieczeństwa publicznego, zakłócanego przez rozmaite żywioły przestępcze, wśród których deportowani do Niemiec w swoim czasie obcokrajowcy stanowią podobno element najniebezpieczniejszy.

To urzędowe tłumaczenie, w którym kwestia obcokrajoców gra rolę główną, nie bardzo jakoś trafia nam do przekonania i pozostawia miejsce na różne wątpliwości. Przede wszystkim musi się wydać dziwnym, że wojska okupacyjne, liczące setki tysięcy uzbrojonych na modłę wojenną żołnierzy, nie mogą sobie dać rady same z utrzymaniem spokoju i porządku, zagrożonego rzekomo przez obcokrajowców, i że muszą korzystać z pomocy niemieckich policjantów. Nie wyobrażamy sobie, by żołnierze amerykańscy tak dalece zaabsorbowani byli brataniem się z Niemcami i rozgrywaniem z nimi meczów footballowych, że nie mają już ani trochę czasu na wykonywanie bardziej bezpośrednich obowiązków.

Rzeczą bardzo interesującą jest również kwestia, czy i w jaki sposób władze okupacyjne badały prawomyślność i kwalifikacje moralne uzbrajanych Niemców, i czy istnieją dostateczne gwarancje, że te policyjne karabiny i rewolwery nie zasilą ostatecznie arsenałów „wilkołackich". Wreszcie, należałoby odpowiedzieć na pytanie, czy militaryzacja policji niemieckiej ma charakter czasowy, czy też trwały, bo przecież sprawa repatriacji obcokrajowców zostanie zlikwidowana w ciągu najbliższych miesięcy, b. poddani i entuzjaści Hitlera znajdą się wreszcie sam na sam z Amerykanami i nikt już spośród dawnych ofiar hitleryzmu nie będzie mącił tego współżycia. Interesuje więc nas pytanie, czy wówczas dziesiątki tysięcy policjantów niemieckich, zatrzymają broń, czy też oddadzą ją władzom okupacyjnym.

Bo my pamiętamy dobrze czasy powersalskie, kiedy to pokonanym Niemcom, na podstawie paragrafów traktatu, wolno było utrzymywać jedynie armię 100-tysięczną. W tym właśnie okresie zaczęły się mnożyć w Niemczech z zastraszającą szybkością rozmaite korpusy i organizacje „policyjne", w których całe roczniki młodych mężczyzn przechodziły przeszkolenie **wojskowe.** Te maskowane, policyjne rzekomo kadry rozrastały się stopniowo na wszystkie strony, aby odegrać wreszcie rolę rozległych ram organizacyjnych, w których pomieściła się kilkumilionowa armia hitlerowska, wyruszająca w r. 1939 na podbój Europy.

Nie trzeba igrać z ogniem, ani dawać miecza do rąk szaleńcom. Eksperyment z uzbrojeniem policji, niemieckiej, w 1945 r. może się okazać równie niebezpieczny, jak zgoda aliantów na jej uzbrajanie w r. 1919 i następnych. Naród niemiecki ma niewątpliwie duże zdolności regeneracyjne, zwłaszcza, gdy chodzi o te organa zbiorowości, które kiedyś mogą się stać znowu wykonawcami polityki zaborów, mordów i grabieży. Względem pobitych Niemców trzeba zachować wielką czujność i szczególną ostrożność. Bo gdy Niemcowi podasz palec, chwyci cię za rękę, gdy mu dasz rękę, uchwyci obie, a gdy już uchwyci obie, zarzuci ci znowu na szyję, skopie, opluje i powlecze do krematoryjnego pieca.

Parę lat temu, czytaliśmy w prasie niemieckiej, że w Stanach Zjednoczonych powstały specjalne kursy dla szkolenia przyszłych urzędników administracji amerykańskiej w okupowanych Niemczech. Wbrew ówczesnym drwinkom i kpinkom prasy goebbelsowskiej, okupacja amerykańska w Niemczech stała się przecież faktem dokonanym. Ale co do tych kursów – wydaje się, że miały one kiepskich wykładowców, i dlatego obsolwenci słabo są do swych zadań przygotowani.

B. D

W Warszawie i Krakowie

To trudno. My Warszawianie jesteśmy dziś jak mityczny Anteusz. Podobnie, jak ów bohater antyku czerpał siły do walki w zetknięciu z ziemią, tak my musimy od czasu do czasu przypaść do warszawskich ruin, aby wynieść z nich moc i pokrzepienie, aby w tych wezbranych ceglaną masą i trudnym życiem ulicach dojrzeć po dłuższym niewidzeniu jednak coś nowego, coś, co wyłania się z chaosu, aby pojąć, że tymi ulicami właśnie, w mierze większej niż w każdym innym mieście polskim, przetacza się każdej chwili to, co nazywamy patetycznie „nurtem historii", a co stanowi tych ulic dzień powszedni.

Warszawa zamknęła się tym razem dla mnie w cyklu migawek, łapanych pośpiesznie, w nawale spraw do załatwienia przed opuszczeniem jej na czas dłuższy.

Więc od prawego idąc brzegu: Saska Kępa, cała niemal w rusztowaniach i gorączce remontu, zaczyna się zwolna upodabniać do tego, czym była przed wojną i podczas wojny, tym bardziej, że rude kulisy jesieni maskują zręcznie miejsca najbardziej okaleczałe. Więc uspaniały, lekki i potężny zarazem łuk zmontowanego już przęsła na Moście Poniatowskiego, i dalej, przerzucony przez Wisłę na tle bladego, jesiennego nieba, żelazny system dźwigów i konstrukcyj, zespalających dwa zerwane końce — prowizoryczne rusztowanie przed montażem następnych przęseł — widomy znak tego, że już niedługo skończy się udręka pieszych i „platformowych" wędrówek z Pragi do Warszawy. Więc potem, w Alejach Jerozolimskich ostateczna likwidacja olbrzymiego leja u zbiegu Alei z Nowym Światem, pozostająca w najściślejszej łączności z odbudową mostu, bo to przecie do mostu droga dojazdowa.

Więc w Alejach Ujazdwskich, Alei Szucha i w pobliskich ulicach odnowione szlachetne pałace i gmachy stoją w deszczu złotych liści i już znowu nadają tej dzielnicy wygląd arystokratyczny i reprezentacyjny. W jednym z pałacyków mieści się wystawa rosyjska „Moskwa, stolica ZSRR" tłumnie odwiedzana.

A potem, po tych partiach zmartwychwstałych i przywróconych życiu, wypalone śródmieście i raz jeszcze, na pożegnanie, Stare Miasto — coś, co było i co już nie wróci. Coraz głębiej utrwala się we mnie przekonanie, że pewne części stylowe, których wskrzesić w dawnej formie nie można, powinny tak pozostać ujęte zewsząd przez nowe, tętniące życiem dziedzińce, jako olbrzymie muzeum zbrodni, jako wieczysta pamiątka barbarzyństwa.

I już most wysokowodny, z niekończącym się sznurem [illegible], samochodów ciężarowych, platform, z niekończącym się sznurem pieszych — i nagły ból serca, że to wszystko opuszczam na długo, że to miasto, z którego losem mój własny sprzęgnął się najściślej czasu wojny, odpływa ode mnie — i już teraz, jeszcze gdy patrzę na jego brzydkie i mężne kalectwo, rośnie we mnie tęsknota, z którą — wiem o tym, — żyć będę w cudownym Krakowie.

***

A Kraków jest doprawdy cudowny, cichy i dający odpoczynek. Trzeba tylko umieć chodzić po nim. Nie patrzeć na przechodniów, bo ci są obcy, dalecy i nieznani, nawet mnie, która w tym mieście urodziłam się i wyrosłam. Patrzeć trzeba na mury: te są bliskie, od wieków te same i niezmienne w swym pięknie.

Ale prócz murów są tu jeszcze na szczęście teatry, muzea, sale odczytowe, jest bujne życie kulturalne, wstrzykiwane w letargiczny marazm tego miasta przez licznych przybyszów z Warszawy. Warszawscy przeważnie redaktorzy i dziennikarze siedzą w redakcjach, warszawscy przeważnie reżyserzy i aktorzy są czynni w teatrach.

Wśród kilku teatrów Teatr Kameralny TUR-u, jakkolwiek młody i początkujący, ziszcza w pełni ambicje połączenia doborowego repertuaru z artystycznym wykonaniem. I trzeba przyznać, że wysoka klasa przedstawień zyskuje aplauz publiczności, która co wieczór zapełnia szczelnie widownię.

Tym razem w „Kresie wędrówki" dramacie angielskiego autora Sheriffa, granym w Polsce w okresie międzywojennym, dał temu teatr wieczór prawdziwej sztuki, mówiącej i działającej na odbiorców. Ciekawa w tym wypadku jest konfrontacja wrażeń, jakie odbieraliśmy niegdyś, jako widzowie tego dramatu, z wrażeniami dzisiejszymi. Można powiedzieć, że wrażenia te uległy przesunięciu, że elementy doznania zostały rzucone na inną płaszczyznę. Podczas gdy dawniej fascynowała nas bezpośrednia groza frontu i prymityw okopów, dziś, po epoce, która ustokrotniła grozę, a śmierć nagłą i tragiczną uczyniła sprawą zwyczajną, interesuje nas raczej reakcja psychiczna bohaterów, zachowanie się człowieka w obliczu śmierci, przezwyciężanie trwogi przed nią, walka z samym sobą o moralną postawę wobec musu i obowiązku, który trzeba spełnić do ostatka. W osobach pięciu oficerów kompanii kapitana Stanhope'a, ukazuje autor pięć odmiennych reakcyj: od całkowitego, tchórzliwego załamania się i myśli o dezercji, do dionizyjskiej pogody ducha, mądrości i wyrozumienia dla słabszych.

Postawa moralna w obliczu katastrofy, która wtargnęła w nasze życie i wysadziła je z dotychczasowej orbity: oto probierz wielkości człowieka, probierz jego siły duchowej, również w tym okresie, który mamy poza sobą. Dlatego sztuka Sheriffa nie należy do tych, które mijają. Jest wiecznotrwała. Tylko kamień probierczy ulega zmianie.

WANDA KRAGEN

Wyścig pracy

W Zjednoczonych Zakładach Włókienniczych Scheiblera i Grohmana

Plan produkcji dla Zjednoczonych Zakładów Włókienniczych Scheiblera i Grohmana w Łodzi na ostatni kwartał, który kończy się z dniem 31 grudnia, przewiduje 4.300.000 metrów materiału. Jednakże robotnicy postanowili plan ten wykonać do dnia 18 grudnia, resztę zaś czasu poświęcić na wytwarzanie materiałów dla wsi, wzamian za dostarczane produkty. Wszystkie dane wskazują na to, że robotnicy osiągną swój cel — w październiku bowiem fabryka zamiast wyprodukować 1.400.000 metrów, wykonała — 1.690.000 metrów.

W Zakładach pracuje 5.200 robotników. Liczba zatrudnionych robotników nie osiągnęła jeszcze stanu przedwojennego (przeszło 8.000). Tłumaczy się to tym, iż wielu robotników hitlerowcy zabrali w głąb Niemiec i nie powrócili oni jeszcze do kraju, zaś wielu powołano do wojska. Poza tym brak pasów i pewnych części technicznych unieruchomił sporo maszyn.

Fabryka w 60% pracuje na potrzeby wojska, resztę swej produkcji oddaje do dyspozycji Ministerstwa Przemysłu. Fabryka pracuje na dwie zmiany.

SZKOLIMY NOWYCH FACHOWCÓW

Zakłady odczuwają duży brak fachowców. Dla zaspokojenia więc potrzeb fabryki uruchomiono dwie szkoły: szkołę przędzalniczą i szkołę tkacką. Pierwsza ma 300 uczniów, którzy w specjalnie przeznaczonej dla nich hali spędzają osiem godzin dziennie. Dwa razy w tygodniu instruktor zapoznaje młodzież z konstrukcją maszyn. Nauka ta trwa przeciętnie od 5 do 6 tygodni. Po tym okresie młodzież jest na tyle wyszkolona, iż może przejść do pracy na hale ogólne, gdzie pracuje jako element pomocniczy. Uczniowie bardziej pojętni przystępują do odpowiedniej pracy. W szkole tkackiej pracuje 120 uczników na krosnach, lecz tylko na porannej zmianie. Popołudnie bowiem przeznaczone jest na naukę w szkołach ogólnokształcących.

22 METRY KARTOFLI NA JEDEN OBIAD

Zjednoczone Zakłady Włókiennicze zajmują olbrzymi obszar bo aż 100 hektarów. Przejście z jednego końca w drugi wymaga wiele czasu. To też robotnicy nie korzystają z centralnej stołókwi. Przy każdym budynku fabrycznym istnieją przyjemnie urządzone sale jadalne (obrusy na każdym stole), w których robotnicy spędzają codziennie pół godziny, przeznaczone na obiad. Kuchnia, która zatrudnia 56 pracowników, gotuje dwa razy, gdyż pojemność kotłów nie przekracza 3 tys. litrów. W olbrzymich kotłach donosi się obiady do poszczególnych budynków. Aby nakarmić tę wielką liczbę ludzi zużywa się wielkie ilości produktów, tak np. na jeden obiad wychodzi... 22 metry kartofli lub 9 metrów grochu. Przy obieraniu kartofli pomagają Niemki.

UCZYMY NIEMCÓW PRACOWAĆ

Na terenie zakładów znajduje się obóz dla 850 Niemców, którzy są zatrudnieni nie tylko przy gospodarstwie lecz i w samej fabryce. Niemki można zdaleka rozpoznać po wyróżniającym się żółtym nakryciu głowy; tegoż samego koloru opaski noszą one na lewym rękawie. Pracują sprawnie, wiedzą, że z Polakami nie ma żartów.

W ŻŁOBKU I PRZEDSZKOLU

W dawnym pałacyku zięcia Scheiblera mieści się żłobek. W higienicznie urządzonych pokojach stoją piękne białe łóżeczka, w których leżą niemowlęta. W innym pokoju, umeblowanym miniaturowymi mebelkami bawią się wesoło dzieci. Jeszcze dalej znajduje się pokój zapełniony małymi leżakami, w którym dzieci odpoczywają. Dzieci robotników spędzają tu kilka godzin dziennie.

Przy Zakładach jest czynne przedszkole, do którego przychodzi 30 dzieci. Widocznie czują się tu doskonale, ponieważ nie można ich... wygonić do domu. Dostają dwa razy dziennie posiłek: pożywne śniadanie, składające się z chleba, masła i mleka oraz obiad z ogólnej kuchni.

BOCZNICE I ELEKTROWNIA

Dla ułatwienia robotnikom otrzymywania przydziałów kartkowych Zakłady sprowadzają produkty do fabryki. Bocznica kolejowa ułatwia tę pracę (nie mówiąc już o dostarczaniu bawełny na tereny fabryczne). Robotników zaopatrzono już w kartofle, teraz rozpocznie się zwożenie węgla na przydział. Bocznica spełnia dużą rolę przy sprowadzaniu węgla, sama bowiem elektrownia fabryczna nie tylko zasila własne maszyny lecz i elektrownię miejską.

⁂

Trudno w ciągu paru godzin przemierzyć ten wielki obszar, który tętni, huczy i dudni, trudno jest w paru słowach opisać ogrom pracy robotników. Cyfry wskazują na ciągły wzrost produkcji, na przyrost rąk do pracy. Robotnicy zdają sobie doskonale sprawę z tego, że praca ich przyczynia się do odbudowy zniszczonego kraju. Wzamian za tą ciężką pracę Zakłady starają się zrobić wszystko, co leży w ich mocy, aby zasłużony odpoczynek był wolny od trosk.

W. S.

Nowa zbrodnia NSZ

RZESZÓW (PAP). Ofiarą bandy NSZ, grasującej w okolicach Sanoka padło trzech milicjantów, zamordowanych w bestialski sposób. Nad zwłokami pastwiono się, wydłubując oczy, podrzynając im gardła.

Nazwiska ofiar: Masak Franciszek, lat 22, Wiatrak Władysław, lat 23, Czaja Jan, lat 22.

Zwłoki ofiar przewieziono do Rzeszowa i wystawiono na widok publiczny w świetlicy baonu operacyjnego. W niedzielę, dnia 4 listopada po południu odbył się manifestacyjny pogrzeb zamordowanych, w którym wzięli udział przedstawiciele władz i całego społeczeństwa rzeszowskiego.

Ujawnianie się członków AK

OLKUSZ (PAP). Biuro Komisji Likwidacyjnej dla b. AK przy starostwie powiatowym w Olkuszu zostało zasadniczo zlikwidowane. Dalsze ujawnienia przyjmuje Urząd Bezpieczeństwa w Olkuszu, dokąd opóźnieni zgłaszają się jeszcze. Oprócz b. B. Ch. ujawniło się w komisji do tej pory ponad 1000 członków AK, bądź pojedyńczo, bądź grupowo.

Ostatnio ujawniła się kompania Jarzmanowicka pod Ojcowem z dowódcą „Własnowolskim", w liczbie 120 ludzi.

Obrady Związku Zawodowego Górników w Katowicach

W Katowicach obradowało rozszerzone plenum Zarządu Głównego Centralnego Związku Zawodowego Górników w Polsce oraz przewodniczących Rad Zakładowych z kopalń wszystkich zagłębi węglowych. Obradom przewodniczył ob. Szczesniak, który omówił sprawę bytu materialnego robotników przemysłu węglowego oraz zakusy reakcji, utrudniającej odbudowę demokratycznej Polski. Jednocześnie złożył sprawozdanie z obrad Kongresu Międzynarodowego w Paryżu oraz podał ciekawe szczegóły z życia robotników polskich we Francji, z którymi zetknął się osobiście na szeregu wieców zwołanych w kopalniach francuskich.

Następnie drugi sekretarz Centralnej Komisji Związków Zawodowych ob. Czerwiński zreferował sprawę zapowiedzianego ogólnopolskiego kongresu Związków Zawodowych. Następnie rozpatrywano wnioski, dotyczące uregulowania sprawy rent dla wdów i emerytów, lecznictwa, kwestii mieszkaniowej itp.

Specjalna komisja zajmie się opracowaniem wniosków, które Zarząd Główny Związku Górników przedłoży kongresowi. (PAP)

Traktory orzą na Pomorzu Zachodnim

Oddział zachodnio-pomorski Państwowego Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Rolniczych rozprowadził szereg traktorów pomiędzy powiatami Pomorza Zachodniego. W powiecie koszalińskim pracuje obecnie 14 traktorów, do pow. kamieńskiego skierowano 10 traktorów, w pozostałych zaś powiatach pracuje po kilka traktorów.

W dniach najbliższych Pomorze Zachodnie otrzyma pierwszą partię traktorów z przydziału UNRRA w ilości 80 sztuk. PPT. i MR. zamierza zorganizować kadry inżynierów, techników i innych fachowców spośród repatriantów z Niemiec, przybywających na Pomorze Zachodnie. (PAP)

Nowe połączenie kolejowe Kielce-Kraków

Dyrekcja Kolei Państwowych uruchomiła linię kolejową między Krakowem a Kielcami. Pociąg Katowice — Szczecin przez Wrocław, został przedłużony do Krakowa. Pociąg ten przeznaczony jest w pierwszym rzędzie dla repatriantów ze wschodu.

Wycieczka dziennikarzy francuskich

przybyła do Polski

WARSZAWA (PAP). Wczoraj w południe na zaproszenie Rządu Jedności Narodowej przybyła do Warszawy wycieczka 21 dziennikarzy francuskich w składzie: Combes (France Libre), pani Wurmser (Republique de Toulouse), pani Desanti (La Voix de Paris), pani Normand (Le National), Dequelou (L'Humanite), Armerin (Franc tireur), Danjou (France Soir), Haik (Le Populaire), Oerville-Reache (Paris-Presse), Brandou (Front National), Verpraet (Temoignage Chretion), Goujon (Agencja Francam), Ambrogie (Nouvelle Republice Jours, Castet (Agencja AER), Parret (Ce soir), Dammenmuller (L'Aube), Armand (Libre Soir), Plecy (Carrefeur), Sevry (Les Nouvellen du Matin), Raven (La Figaro), Marchal (Agencja France Presse).

WIEŚCI Z KRAJU

PUNKT PRZESYŁKOWY W „ZAMKU HITLERA"

W zamku poznańskim który podczas okupacji przeznaczony był dla Hitlera mieści się obecnie punkt przesyłkowy zdemobilizowanych żołnierzy.

PODPORUCZNIK SKAZANY ZA SZABER NA 10 LAT WIĘZIENIA

Wojskowy Sąd Okręgowy w Poznaniu skazał na 10 lat więzienia i utratę praw publicznych i obywatelskich ppor. Wincentego Barszczewskiego za nadużycie władzy dla własnych korzyści. Barszczewski który był kierownikiem warsztatów remontowych maszyn gąsienicowych przywłaszczył sobie kilkanaście motorów, samochód bryczkę, rowery itp., poza tym sprzedał dwa konie i trzy krowy które stanowiły własność Skarbu Państwa.

WOJ. WARSZAWSKIE ZDOBYŁO PIERWSZE MIEJSCE W AKCJI SIEWNEJ

W akcji siewu jesiennego na pierwsze miejsce wysunęło się województwo warszawskie osiągając na dzień 1. 11 br. 105,5 proc. zamierzonego planu (obsiano 513.763 ha gruntu). Na dalszych miejscach stoją wojew. pomorskie, śląsko - dąbrowskie, rzeszowskie, kieleckie. Najgorzej przedstawia się akcja siewna na Pomorzu Zachodnim i na Ziemi Mazowieckiej, która wykonała 12,9 proc. zamierzonego planu.

WYDOBYWANIE STATKÓW

W porcie elbląskim wydobyty został holownik na gaz drzewny. Otrzymał on nazwę „Nadzieja" (znajduje się w remoncie). Przystąpiono również do wydobywania parowego statku pasażerskiego, zatopionego przez Niemców. Remont wydobytej motorówki „Bing" jest na ukończeniu.

Nowe filmy polskie

Wczoraj odbył się w Wytwórni Filmowej Wojska Polskiego pokaz prasowy „nowych filmów krótko-metrażowych: „2 × 2 = 4", „Łódź 1939 — 1945" oraz „Teatr mój widzę ogromny".

Pierwsza seria filmów wyświetlana niedawno na naszych ekranach stanowiła filmy dokumentalne z procesu Majdanka, z walk o Berlin i z prac nad odbudową Warszawy. Wytwórnia Filmowa W. P. zapowiada jeszcze jedną serię krótkometrażówek, po czym przystąpi do produkcji filmów o normalnym metrażu.

Pierwszy z trzech filmów, które obejrzeliśmy wczoraj „2 × 2 = 4" — to reportaż z życia dzisiejszej Polski. Film uwypukla podział dzisiejszego życia społecznego na dwie grupy — na tych, którzy hamują dzieło odbudowy bądź biernym oczekiwaniem, bądź paskarstwem, lichwą i szabrownictwem.

Ostro i wyraźnie rysuje się ta właśnie pasożytnicza grupa. Pieniądze strumieniami przepływają przez pulchne ręce paskarza, wywołując na jego twarzy wstrętny uśmiech zadowolenia. Stół szabrownika ugina się pod ciężarem najwykwintniejszych przysmaków. Chciwe ręce zgarniają pieniądze...

Film opracowany jest starannie i daje doskonałe efekty. Niektóre momenty wysuwają się na pierwszy plan: scena urzędowania, obiąw bezdusznej biurokracji — sterty dowodów, odpisów, załączników itd. — oschłe głosy urzędniczek i nędzna, szara postać, czekającego z podaniem w ręku interesanta.

Również doskonałym efektem jest poczekalnia przy szynach kolejowych, symbol tych, którzy uchylają się od pracy i zmniejszająca się coraz szybciej grupka czekających...

Natomiast niektóre sceny filmu są zbyt przejaskrawione, zbyt uproszczone, zbyt grubo ciosane. Za długo trwa fragment czytania ksiąg „Pielgrzymstwa Polskiego". Za dużo jest scen w szkole, za długo przegląda się w lusterku próżnująca niewiasta i może niepotrzebne są teksty, analizujące trudne zadania rządu w uregulowaniu dzisiejszego życia gospodarczego. Sam film bez tego komentarza mówi za siebie i wykazuje jasno, że 2 × 2 = 4.

„Łódź 1939 — 1945" to obraz zmagan łódzkiego proletariatu z niemieckim najeźdźcą — sabotaż, powolna praca, symbolizowana rysunkiem żółwia, tajne słuchanie radia i kolportowanie komunikatów wojennych wśród toworzyszy... niemieckie bestialstwa, terror, morderstwa, prześladowania...

Drugą część filmu stanowi obraz fabryki łódzkiej dzisiaj — najwyższy wysiłek robotnika, zrywającego z metodą żółwia, praca wytężona i wydajna.

„Teatr mój widzę ogromny" — to historia powstania Teatru W. P. daleko na ziemi radzieckiej nad Oką, jako teatru przyfrontowego, którego przedstawienia odbywają się na zaimprowizowanej scenie, wśród huku armat — poprzez długą wędrówkę do Polski, gdzie na prawdziwej scenie, wśród pięknych dekoracji, świateł reflektorów, stał się pierwszorzędną placówką sztuki dramatycznej odrodzonego państwa.

D. R.

„Oddać władzy nie mamy zamiaru“

Przemówienie tow. Wachowicza w Łodzi

W środę, z okazji 27 rocznicy uczczenia w Lublinie Rządu Ludowego — Polska Partia Socjalistyczna zorganizowała w Łodzi, w Teatrze Wojska Polskiego uroczystą akademię. Podajemy poniżej fragmenty przemówienia, które wygłosił w oficjalnej części akademii I sekretarz W. K. R. P. P. S. tow. Henryk Wachowicz.

***

Jeżeli jest w Polsce partia, która o wolność i niepodległość walczyła nie przestając na szumnych hasłach — to jest nią PPS. Czym PPS porwała masy? — tym, że odkryła w polskim ludzie pracującym tęsknotę do walki o niepodległość i musiała połączyć tę walkę ze społecznym radykalizmem, bo PPS ma to do siebie, że wiąże ludzi na śmierć i życie“.

Następnie składa tow. Wachowicz hołd twórcom i realizatorom Rewolucji Październikowej w Rosji, podkreślając i udowadniając, że gdyby nie obalono caratu — niepodległość Polski nie stała by się faktem dokonanym w roku 1918. — „Rewolucja rosyjska była nietylko walką o wyzwolenie społeczne Rosjan — lecz również przyśpieszeniem naszego wyzwolenia narodowego“.

Przechodząc do omówienia okresu II niepodległości, mówca stwierdza: „Olbrzymi wkład pracy i krwi w sprawę wyzwolenia upoważnił masy pracujące do objęcia władzy. Niestety, w wielkim swoim idealizmie wierzyły one, że nikt nie jest w stanie odsunąć ludu walczącego o pełną integralną demokrację od steru rządów— i tą swą łatwowiernością pozwoliły zabrać sobie swoją zdobycz. Cała słabość 1918 r. polega na tym, że Rząd pełen wiary w społeczeństwo i jego instynkt nie docenił ciemnoty tychże mas, że oddał decyzję w sprawie, kto ma rządzić, w ręce bałamuconego i nieuświadomionego tłumu. My dzisiaj uczymy się z przeszłości, z historii, myśmy widzieli, że władza raz wyrwana z rąk ludu — więcej doń nie wróci — i my nie mamy zamiaru mieć zaufania do naszych wrogów, nie mamy zamiaru oddać władzy.

Mówią o nas, Polakach, że jesteśmy poetami w polityce a politykami w poezji. PPS połączyła w sobie dwie rzeczy — jest najbardziej radykalno-społeczną partią wśród wszystkich partii patriotycznych, a jednocześnie najbardziej patriotyczną wśród wszystkich partii radykalno-społecznych. I jeśli są dwie koncepcje — kapitalistyczna, która mówi, że pracować trzeba tylko na dziś i — heroiczna, która twierdzi, że pracować trzeba tylko dla przyszłości — to PPS wybiera koncepcję trzecią, najsłuszniejszą — pracując dla mas dziś — nie zapomni o jutrze!

Wykazać musimy cały polityczny realizm i bronić władzy pozostającej w rękach mas za wszelką cenę.

BEZPOŚREDNIE POŁĄCZENIE KOLEJOWE ŁODZI Z KRAKOWEM

Od dnia 5 b. m. kursuje bezpośredni pociąg z Łodzi do Krakowa. Wychodzi z Łodzi Fabr. o godz. 18.55, przybywając do Krakowa na godz. 5.15 rano; odjazd z Krakowa do Łodzi o godz. 21.20. Czas odejścia pociągów rozłożono w ten sposób, by pasażerowie odbywający podróż nocą, mogli w ciągu półtorej doby załatwić swe sprawy, mając do dyspozycji 16 godzinny czas pobytu w Krakowie czy Łodzi.

Nowe połączenie, zapewniając z jednej stron podróżnym Łodzi i Krakowa maksimum wygody przez uniknięcie uciążliwego, zwłaszcza w okresie zimowym oczekiwania na pociągi przy przesiadaniu się w Koluszkach, stanowi z drugiej ważne uzupełnienie komunikacji kolejowych ogólnopaństwowych, łącząc bezpośrednio ośrodki tej miary jak przemysłową Łódź i centrum nauki polskiej — Kraków.

Odnośnie do wprowadzonych niedawno ograniczeń ruchu pasażerskiego niektórych pociągów w związku z przeprowadzoną demobilizacją armii i powrotem żołnierzy do domów Dyrekcja O. K. P. stara się ograniczenia te stopniowo uchylać i w miarę możności na wszystkich liniach zaprowadzić normalny ruch, przewidziany w rozkładach jazdy. Z ważniejszych połączeń w obrębie D. O. K. P. Łódź przywrócony został od dnia 6 b. m. bezpośredni pociąg Łódź Kal. — Płock, a w najbliższych dniach przewiduje się wznowienie pociągu Łódź — Skarżysko — Rozwadów.

Uwaga! kolejarze

W poniedziałek, dnia 12 listopada o godzinie 18 w lokalu Okręgowej Rady Związków Zawodowych w Łodzi, Strzelecka 2 (duża sala) staraniem ZZK. Koło Łódzkie, odbędzie się odczyt dr Stefana Jarosza pt. „Parki narodowe i rezerwaty w Polsce, Ameryce Płn. i Kanadzie“.

Odczyt ilustrowany przezroczami. Wstęp wolny.

ZAPOWIEDŹ

Urząd Stanu Cywilnego Kępno Północ. pow. Kępiński. Podaje do publicznej wiadomości, że kowal Roman Cieślak, zam. w Lekach, pow. Wieluń, syn handlarza Bolesława Cieślaka i tegoż żony Stanisławy z domu Grzeskowiak, i krawcowa Stanisława Jendo, zam. w Kochłowach córka rolnika Walentego Jendo i jego żony Walerii z domu Cichocka, chce zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie nastąpić powinno w Kępnie oraz w „Robotniku“.

Wykazy na karty żywnościowe

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że wykazy mieszkańców nieruchomości na karty żywnościowe na m-c grudzień 1945 r., należy składać w odnośnych biurach Okręgowych w terminie od 7 do 17 bm. Karty żywnościowe wydawane będą ściśle według kolejności złożonych wykazów od 20.11. do 30.11. br. na starych zasadach. Wszelkie reklamacje załatwiane będą od 5 do 15.12 br. W związku z utworzeniem „Wielkiej Łodzi“ zostały okoliczne gminy włączone do miasta i nastąpił nowy podział na 15 Komisariatów MO. Wydział Aprowizacji i Handlu dostosował Okręgi Kart Zaopatrzenia do obszaru Komisariatów MO. Numeracja i obszar okręgów odpowiada nowej numeracji i obszarowi Komisariatów MO.

Wszelkie reklamacje od decyzji Okręgów należy kierować do odnośnych referatów Kart Zaopatrzenia przy Star. Grodzkich.

Karty wyrównawcze „W“ będą wydawane zakładom pracy i instytucjom w odnośnych Starostwach Grodzkich na podstawie złożonych wykazów wraz z kuponami rejestr. Nr III z kart na m-c grudzień. (t. zn. jak w okresie poprzednim)

Składanie wykazów od 1 do 5.12 br.

Wydawanie kart „W“ od 5 10.12 br.

Akademia w 28 rocznicę Rewolucji Październikowej

W centralnym Robotniczym Domu Kultury TUR odbyła się w dniu 7 bm. uroczysta akademia z okazji 28-ej rocznicy Rewolucji Październikowej. Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz państwowych, org. społecznych i partii politycznych, Wojska Polskiego i Armii Czerwonej. W pięknie udekorowanej sztandarami polskimi i radzieckimi sali za stołem prezydialnym zajęło miejsce prezydium uroczystości z wice-wojewodą Łukasińskim na czele.

Pierwszy w imieniu Towarzyrzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przemawiał por. Hochberg, podkreślając wielkie znaczenie i doniosłość Rewolucji Październikowej, która pozwoliła narodowi rosyjskiemu dojść do obecnej potęgi i uratować Europę przed zagładą.

W imieniu Armii Czerwonej przemawiał między tymi dwoma państwami istnieje. Lejtnant oraz major Jambolsow. Obaj mówcy podkreślili wspólny wysiłek narodów Zw. Radzieckiego i Polskiego w wywalczeniu pokoju i znaczenie sojuszu jaki między tymi dwoma państwami istnieje.

Koncert jubileuszowy Wiłkomirskich

W niedzielę 11 listopada o godz. 4 po południu odbędzie się w sali Państwowego Konserwatorium Muzycznego (Al. 1 Maja 6) koncert pod protektoratem Ministra Kultury i Sztuki, Władysława Kowalskiego z okazji 30-lecia działalności estradowej prof. Marii Wiłkomirskiej znakomitej pianistki i rektora Kazimierza Wiłkomirskiego — znakomitego wiolonczelisty, dyrygenta i kompozytora. Bogaty program koncertu obejmuje dzieła fortepianowe Chopina (polonez — fantazja), Szymanowskiego (mazurki), Strawińskiego („Petruszka“), dzieła wiolonczelowe Haydna (koncert), Rachmaninowa (sonata), Wiłkomirskiego (Poemat) i in. Bilety sprzedaje sekretariat Konserwatorium.

Z TEATRU WOJSKA POLSKIEGO

Teat Wojska Polskiego daje ostatni cykl przedstawień sztuki Jarosława Iwaszkiewicza LATO W NOHANT z Horecką, Mrozowską, Świderskim w rolach głównych. W próbach końcowych jedna ze świetnych komedii francuskiej współczesnej literatury teatralnej OSTROŻNIE, ŚWIEŻO MALOWANE!.. z udziałem Jacka Woszczerowicza w roli głównej.

Izba Skarbowa ponownie przypomina, że na sprzedaż napojów alkoholowych potrzebne jest zezwolenie władzy skarbowej.

Zezwolenie na sprzedaż wyrobów alkoholowych w naczyniach zamkniętych otrzymały Spółdzielnie, należące do „Społem“ — innym osobom zezwolenia wydawane nie będą.

Według postanowień prawa karnego skarbowego z roku 1936 osoby trudniące się sprzedażą napojów alkoholowych bez zezwolenia władzy skarbowej narażają się na karę zajęcia tych napojów, przeznaczonych do sprzedaży ewent. przechowywanych w zakładzie handlowym i karę grzywny do 3.000 zł.

Izba Skarbowa podaje powyższe ostrzeżenie do wiadomości i wzywa wszystkie osoby, które trudnią się sprzedażą wyrobów alkoholowych bez zezwolenia do zaniechania sprzedaży.

Łódź, dnia 2 listopada 1945 r.

Z TEATRU POWSZECHNEGO T.U.R.

Teatr Powszechny T.U.R. otwiera sezon teatralny 1945/46 w nadchodzącą sobotę o godzinie 18.30 premierą komedii Aleksandra Fredry PAN JOWIALSKI w inscenizacji i reżyserii Henryka Szletyńskiego i oprawie dekoracyjno-kostiumowej Jerzego Zaruby. Inauguracja teatru połączona będzie z uroczystością jubileuszową 65-lecia pracy scenicznej znakomitej aktorki sceny łódzkiej, Marii Dąbrowskiej, która odtworzy rolę Pani Jowialskiej. Pozostałą obsadę Pana Jowialskiego tworzą: Tymowska, Rachwalska, Grolicki, Zelwerowicz, Bogucki, Borowski, Pietraszkiewicz i Szubka.

W niedzielę dwa przedstawienia PANA JOWIALSKIEGO o godzinie 16 i 19.15.

Z życia Partii w Łodzi

Koło PPS. przy Stowarzyszeniu b. Więźniów Politycznych.

W niedzielę 11 bm. o godz. 10 rano w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 243 odbędzie się zebranie członków Koła PPS.

Na porządku obrad: sprawozdania, referat polityczny i wybór nowych władz.

Równocześnie prostujemy naszą wczorajszą notatkę, w której podaliśmy komunikat o zebraniu Stowarzyszenia b. Więźniów Pol. Komunikat ten dotyczy tylko Koła PPS przy Stowarzyszeniu.

DZIELNICA GÓRNA

W sobotę dnia 10 listopada o godz. 18 w lokalu przy ul. Senatorskiej 11, komitet dz. Górna przy współudziale Ligi Morskiej organizuje wyświetlanie filmu na temat morski.

Film poprzedzony będzie prelekcją tow. prof. Szymankiewicza. Wstęp dla członków Partii i sympatyków — 5 zł.

DZIELNICA PRAWA

W lokalu dzielnicy Prawa (Andrzeja 46) tow. Bilewicz wygłosi w sobotę 10 listopada o godzinie 18 odczyt na temat „Spółdzielczość“.

Wstęp wolny.

ODCZYT DLA MILICJI OBYWATELSKIEJ

Dziś o godzinie 16 w sali Domu Milicjanta (Nawrot 27) tow. red. Zbigniew Mitzner wygłosi dla członków M. O. i ich rodzin odczyt na temat „Zagadnienie wyborów w Polsce“.

KONFERENCJA MIESZKANIOWO-BUDOWLANA

Dziś o godz. 17 w lokalu dzielnica Śródmieście — Lewa (Narutowicza 28) odbędzie się zwołana przez Wojewódzki Komitet PPS konferencja przedstawicieli partii politycznych, związków zawodowych i organizacyj społecznych, celem omówienia zagadnień mieszkaniowo - budowlanych.

DZIELNICA FABRYCZNA

Tow. Wyrwa - Reich wygłosi w sobotę 10 b. m. o godz. 18 w lokalu dzielnica Fabryczna (Wigury 4) odczyt na temat „Dwunożne termity“ (aktualne zagadnienia przemysłowe). Wstęp dla członków Partii i sympatyków — wolny.

DZIELNICA KOZINY

W lokalu przy ulicy Letniej 3—5 tow. red. Pokorski wygłosi w sobotę, 10 b. m. o godz. 18 referat na tematy aktualne.

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty wystaw. przez Pełnomocnika Rządu na wojew. Łódzkie, kartę rejestracyjną RKU Łódź-Powiat, kwitek od odszkodowań wojennych, i inne dowody na nazwisko Jan Klappholz - Jarociński, które zostały skradzione na Dworcu Łódź - Kaliska 6.11.45. Znalazcę prosi się o oddanie pod adresem Łódź Radogoszcz, Bema 17, u ob. Pietrzaka.

Drobne ogłoszenia

Lekarze

Dr med. SIENKO KSAWERY z Warszawy, specjalista chorób skórnych, wenerycznych i pęcherza, ul. Kilińskiego 132. Przyjmuje od 12 do 2 i od 4 do 6. Tel. 205-55.

LEKARZ-DENTYSTA MARIA GRABOWICZ — przyjmuje w Warszawie, Al. Ujazdowskie 28. (1413)

Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista chorób dziąseł i jamy ustnej, Zawadzka 17. (1387)

Dr. M. GRODZKI, zniekształcenia, operacje kosmetyczne. Łódź, Przejazd 40 m. 32. Godz. 13—15. (1508)

Zaofiarowanie pracy

FABRYKA cukierków „Delicja“. Łódź, Żeromskiego 31 — zatrudni zawodowe pakowaczki. (1505)

KRAWIECKA pomoc potrzebna. 6-go sierpnia 22, m. 5. Wiankowski.

Lokale

SKLEP odstąpię. Wiadomość Pl. Wolności 5. Budka. (1470)

POKOJU umeblowanego niekrępującego w śródmieściu poszukuje od zaraz dobrze sytuowany mężczyzna. Oferty pod „AEM“ do Administracji „Robotnika“.

POSZUKUJĘ niezwłocznie 2—3.ch pokoi z kuchnią z meblami i wygodami, w śródmieściu. Pośrednicy pożądani. Oferty pod „Solidne“ do Administracji „Robotnika“.

Poszukiwania rodzin

SKUBIK Leokadia z Ołyki, poszukuje rodzeństwa. Wiadomości proszę kierować Ostrzeszów, Sienkiewicza 21. (1510)

Kupno i sprzedaż

MASZYNY do szycia różnych systemów, zamiana zwykłych na gabinetowe. Rowery — kupno — sprzedaż. Łódź, Piotrkowska 70 w podwórzu. Redzia.

FORTEPIAN koncertowy, firmy Th. Betting, sprzedam. Tomaszow-Maz. Piekarska 8, m. 13. (1506)

DO SPRZEDANIA mechaniczna Wytwórnia Obówia, Narutowicza 18/12. (1507)

CENTRALA Zaopatrzenia i Zbytu Przemysłu Skórzanego podaje do wiadomości, że dnia 15 listopada r. b. odbędzie się w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 260 lokalna sprzedaż sukcyjna skórek futrzarskich. Informacji udziela Wy. dział Futrzarski w Łodzi, ul. Piotrkowska 260, pokój 32, codziennie w godzinach 9—11 rano.

EKONOMISTA-księgowy obejmie samodzielne stanowisko. Oferty do „Robotnika“ pod Tawit.

Różne

PROSIMY o zgłoszenie w naszym Urzędzie ob. Smolarskiego St. Woj. Urz. Bezp. Publicz. w Łodzi.

UNIEWAŻNIAM skradziony motor f.my DKW Nr silnika 709928/50. Grochowiecki Wacław. Narutowicza 22. (1499)

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitym. szkolną 13. gimnazjum. Świniarska Danuta. Senatorska 19. (1504)

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: dowód zastępczy z 3-grupy, deklarację wydana przez Starostwo Grodzkie 26. 10. 1945 r. dla rehabilitycji Nr karty rehabilitacyjnej 2371. Helena Kryger. Główna 58/31. (1509)

POSZUKUJE się przędzalni zgrzebnej (1 zespół 960 wrzecion) względnie samą greplarnię. Również fachowców przędzalnika, tkacza, kołdziarza (kierownika wyrobu kołder).

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpaltę poza tekstem — zł. 14, w tekście — zł. 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych 50 procent drożej.

Redaktor: Jan Dąbrowski D—09478 **Odbito w drukarni Nr. 4 Spółdzielni „Czytelnik“, Łódź, Żwirki 2**